

KS. KAZIMIERZ MIELCZAREK

ŻYCIE WEDŁUG DUCHA. DUCH ŚWIĘTY NADPRZYRODZONYM ŹRÓDŁEM ŻYCIA CHRZEŚCIJAN

Uwagi wstępne

Temat tak sformułowany nakazuje zauważyć, że całe życie chrześcijanina powinno koncentrować się na „życiu według Ducha”, a nie życiu według ciała, jak chciałby świat w opozycji do Ducha (zob. 1 Kor 3, 16). Czujemy, że ta opozycja istniejąca od dawna jest obecnie bardzo silna.

Obecność Ducha Świętego w życiu człowieka wierzącego - chrześcijanina była teoretycznie zawsze znana i akceptowana. W praktyce życia chrześcijan zrozumienie tej prawdy przez całe wieki było bardzo słabe, do tego stopnia, iż niekiedy stwierdzano, że Duch Święty pozostawał „Bogiem nieznanym” przez większość chrześcijan. Nic więc dziwnego, że katolicka pisarka Zofia Kossak w książce „Rok polski” w połowie XX wieku postawiła pytanie: „Gdzie została treść Zielonych Świątek... to wielkie święto nie posiada w psychice polskiej oddźwięku równie żywego jak Boże Narodzenie i Zmartwychwstanie”. Mało było też pieśni i hymnów do Ducha Świętego i o Duchu Świętym. Z pewnością uwaga ta odnosi się nie tylko do katolików polskich.

Do nadzwyczajnych wyjątków należy zaliczyć zdarzenie jakie miało miejsce w jednej z parafii polskich po ostatniej wojnie, kiedy to podczas powitania księdza biskupa na rozpoczęcie wizytacji kanonicznej jeden ze starszych mężczyzn miał głośno zawołać: „Niech żyje siedem Darów Ducha Świętego”. Można przypuszczać, że ten człowiek miał świadomość wagi wypowiedzianych słów, ale tacy należeli do wyjątków.

Świadomość obecności Ducha Świętego w życiu chrześcijan powiększyła się dopiero w ostatnim czasie. Pewien impuls dał ku temu ostatni Sobór, aczkolwiek nie poświęcił Duchowi Świętemu nawet jednego rozdziału w uchwalonych dokumentach. Powołuje się jednak często na Jego obecność i skuteczne działanie (zob. KK 4, 7, 12, 13; DA 3, 13, 29; DK 5; 12; KDK 45).

Ostatnie lata przyniosły największe ożywienie w tej sprawie. Stało się, że po ogłoszeniu Encykliki *Dominum et Vivificantem* (18 maja 1986 r.), a ostatnio zdopingował nas do tego program przygotowań do Jubileuszu 2000 uwzględniający również Rok

Ducha Świętego, co zostało wyraźnie zaznaczone w Liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* p. 44-48 (10 listopada 1994 r).

Wcześniej na obecność Ducha Świętego w życiu i działaniu chrześcijan zwracały już uwagę Ruch Odnowy w Duchu Świętym i nieco mniej Ruch Oazowy „Światło-Życie” oraz Ruch Domowego Kościoła.

W związku z Rokiem Ducha Świętego i z Jubileuszem pojawiło się też dużo literatury na temat Ducha Świętego o bardzo zróżnicowanej wartości. Mamy też dużo nowych pięknych modlitw i pieśni o Trzeciej Osobie Trójcy Świętej.

Poniżej po ukazaniu odwiecznego Planu Bożego, według którego Duch Boży jest „tchnieniem życiodajnym” i „Duchem, który daje życie” (por. Rdz 1, 2; Rz 8, 2), „Panem i Ożywicielem” (Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński) dającym życie tym, którzy w Niego wierzą, omówimy obecność i działanie tego Ducha w modlitwie, w sakramentach świętych oraz w darach i charyzmatkach.

1. Duch Święty jest źródłem życia nadprzyrodzonego

W historii zbawienia Duch Boży pojawia się jako „Boże tchnienie” i to tchnienie jest „tchnieniem życiodajnym” (por. DV 22; Rdz 1, 2). Dzięki temu Bożemu tchnieniu „stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Ten sam Duch Boży udziela nowego życia szkieletom w dolinie w Księdze proroka Ezechiela, aby „ożyli i stanęli na nogach” (Ez 37, 10).

Ten sam Duch Boży jest wewnętrznym źródłem życia Syna Bożego, kiedy to owoc łona Maryi otrzymuje życie „za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1, 18; por. Łk 1, 35). On też ożywia i prowadzi mesjańskie posłannictwo Jezusa (por. Mt 3, 11; Łk 3, 16), a przy Jego zmartwychwstaniu pojawia się jako ten, „który wskrzesił Jezusa z martwych” (Rz 8, 11; por. DV 58).

Teraz Kościół Chrystusowy jest tym, który „zjednoczony z Duchem Świętym” (DV 58) patrzy na człowieka i na jego wnętrze, w którym widzi to, co zostało tam zaszczone jako „duchowe i niezniszczalne”, jako „korzeń nieśmiertelności” przez Ducha Świętego (por. DV 58; Mdr 15, 3).

To właśnie w Duchu Świętym - pisze Ojciec św. w Encyklice - „Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka, dla ducha ludzkiego” (DV 58) i powoduje, „iż duch ludzki otwiera się również wobec zbawczego i uświęcającego samootwarcia się Boga” (DV 58).

To otwarcie się ducha ludzkiego sprawia, że człowiek żyje w Bogu, jego działanie jest przez Boga rozwijane i umacniane tak, że wzmacniają się „siły wewnętrznego człowieka” (Ef 3, 16), a człowiek „wchodzi w «nowość życia»”, zostaje wprowadzony w Boży i nadprzyrodzony jego wymiar” (DV 58). Właśnie w tym procesie dokonuje się to, że „człowiek żyje w Bogu i z Boga: żyje «według Ducha» i dąży do tego, czego chce Duch” (DV 58). Poprzez działanie Ducha Świętego Bóg „przybliżył się do człowieka, wnika coraz głębiej w cały świat ludzki” (DV 59), a „udzielając się w Duchu Świętym jako Dar człowiekowi, przetwarza świat ludzki od wewnątrz, od wnętrza serc i sumień... a poprzez serca i sumienia ludzi (dojrzewa w nim) to królestwo, w którym ostatecznie Bóg będzie «wszystkim we wszystkich»” (DV 59; por. 1 Kor 15, 28).

Jak z tego tekstu wynika, właśnie Duch Święty jest tą wielką mocą i dynamiką Ojca i Syna. Dzięki tej mocy wszystkie Osoby Boże mogą w nas i wśród nas skutecznie działać. Sam bowiem kult zewnętrzny, zachowywanie tradycji i utrwalonych schematów w życiu religijnym chrześcijan nie wystarcza. Są oni wezwani, aby na nowo

przemysleć swoją sytuację, zastanowić się nad swoim stanem i stanem swojej wiary. Przychodzi chwila sposobna, aby Bogu swemu powiedzieć: Panie, znałem Cię jakby ze słyszenia, a Ty chcesz, abym doświadczył Cię i poznał osobiście. Jest chwila sposobna, aby odkryć na nowo Ducha Świętego, bo On działa „ożywczo we wnętrzu człowieka i sprawia, że w codziennym ludzkim doświadczeniu kielkują już ziarna ostatecznego zbawienia” (TMA 45).

Ten sam Duch Święty obecny i działający na początku dziejów świata i człowieka, działa nadal na wszystkich etapach dziejów zbawienia, ten sam Duch i teraz kieruje każdą rzecz i każdego człowieka ku ostatecznemu celowi. On też przygotowuje drugie przyjście Mesjasza. Ta Jego obecność i działanie sprawia, że życie chrześcijanina jest przeniknięte duchem ubóstwa i smutkiem z powodu oddalenia się od Boga, cichością, głodem i pragnieniem sprawiedliwości, prawdziwym duchem miłosierdzia, czystością serca i bardzo konkretnymi dążeniami do wprowadzenia pokoju, wiernością Bogu i Jego zamysłem aż do końca, nawet w obliczu cierpień i prześladowań¹.

2. Duch Święty sprawcą modlitwy

Jeżeli chodzi o związek Ducha Świętego z modlitwą, to sama postawa Syna Bożego jest tutaj dla nas pewnym wzorem do naśladowania. Najpierw podczas chrztu nad Jordanem „gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego” (Łk 3, 21-22), wtedy też został namaszczone Duchem Świętym i Jego mocą (por. Dz 10, 38), aby mógł pełen mocy objawić się Izraelowi (por. J 1, 31) jako obiecany Mesjasz i „Święty Boży” (Mk 1, 24).

Teksty te wskazują wyraźnie, że Duch Święty od początku prowadzi Jezusa, obdarza Go mocą oraz uzdalnia do pełnienia wyznaczanej Mu przez Ojca misji odkupieńczej. Sam Jezus był świadom, że moc Ducha Świętego została Mu dana do dokonania dzieła zbawienia oraz ogłoszenia w świecie prawdy o Królestwie Bożym. Jezus zawsze pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu, bo tylko wtedy wie, że jest jedno z Ojcem (por. J 14, 10), wtedy w pełni poznaje Ojca (por. J 17, 5), oddaje się Ojcu (por. J 14, 10-11), służy Mu i Go miłuje (por. J 14, 31). Dzięki związkowi z Duchem Świętym Jezus jest zawsze cały do dyspozycji Ojca i do dyspozycji człowieka, jako wzór dla człowieka. Teraz będąc po prawicy Ojca Jezus poprzez swoje słowo tchnie do naszych wnętrza Ducha swego, który i nam daje życie (por. J 6, 63).

Ten sam Duch Święty spełnia obecnie taką samą rolę w naszym życiu. Potwierdza to św. Paweł: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc waszych Ducha Syna swego, który woła: ABBA, Ojcze” (Ga 4, 6). Tak więc to Duch Święty przenosi jakby do naszych serc modlitwę Syna Bożego, Jego wołanie skierowane do Ojca. Dlatego podczas każdej naszej modlitwy mamy prawo czuć się jako przybrani synowie Ojca i wyznawać naszą świadomą wiarę, że rzeczywiście jesteśmy „dziećmi Bożymi”, „dziedzicami Boga” i „współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8, 17; Ga 3, 23-29; 4, 1-7).

To właśnie modlitwa stanowi dla nas wierzących uprzywilejowane miejsce, gdzie dzięki działaniu Ducha Świętego przeżywamy tę nadprzyrodzoną rzeczywistość, że to Duch Święty naprawdę „wspiera swym świadectwem naszego ducha” (Rz 8, 16).

Aby podczas naszej modlitwy zawsze traktować Boga na serio, uznać Jego moc i całkowicie Mu zaufać; aby mądrze, uważnie słuchać Słowa Bożego i we właściwy sposób odpowiadać na nie; aby w imieniu swoim i wszystkich ludzi składać Bogu

dziękczynną ofiarę wraz ze wszystkimi radościami i smutkami świata, potrzebujemy czynnej obecności Ducha Świętego, aby ostatecznie te wszystkie sprawy Jemu powierzyć idąc w ślad za św. Pawłem, który nas uczy: „Gdy bowiem nie umiemy się modlić, tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26).

Jeżeli Bóg ma być nieustannie obecny w życiu człowieka, trzeba Go nieustannie szukać także wysiłkiem rozumu, prawością woli, szczerością serca oraz patrzeć na świadectwo świadków, by mówić Bogu, jak Maryja, „Tak”. Kiedy Duch Święty kieruje naszą modlitwą dochodzi do spotkania z Bogiem, pogłębia się z Nim więź osobowa i słyszymy też Jego natchnienia.

Wielką pomocą i bogactwem dla nas są modlitwy zwracające się bezpośrednio o pomoc i światło Ducha Świętego, które przez ludzi wierzących rzadko są wykorzystywane, a przecież zaopatrzone są w obietnicę samego Chrystusa, że jak uważają niektórzy, ta jedna modlitwa zawsze będzie wysłuchana: „Jeżeli wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11, 13)².

W tym samym duchu są utrzymane słowa Ojca św. w Encyklice: „Tchnienie życia Bożego, Duch Święty, daje o sobie znać... w modlitwie (...). Gdziekolwiek ktoś modli się na świecie, tam jest Duch Święty, ożywcze tchnienie modlitwy...” (DV 65).

3. Duch Święty zwotną siłą sakramentów świętych

W Ewangelii Syn Boży odsłonił nam niepojętą dla nas łaskę, możliwość czerpania, dzięki wierze, „wody żywej” (J 7, 38) płynącej nieustannie ze źródła, którym stał się dla nas On sam, dawca owej przedziwnej wody. W kontekście tej Jezusowej wypowiedzi św. Jan Ewangelista wiąże to wielkie zbawcze dzieło Jezusa z działaniem Ducha Świętego: „A powiedział to (Jezus) o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Ducha bowiem jeszcze nie było, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (J 7, 39). Dopiero gdy to nastąpi spełni się obietnica o „wylaniu Ducha”, który przyniesie odrodzenie i nowe życie wszystkim zdolnym do przyjęcia tego wielkiego daru dzięki wierze w Jezusa (por. J 7, 35).

Kościół przejął to „źródło wody żywej” od Chrystusa i chojnie udziela nam z niego potrzebnych łask na drodze do życia wiecznego, zgodnie z wolą samego Zbawiciela (por. J 7, 32), przede wszystkim w sakramentach św. Dzisiaj Kościół jest również świadom tego, że to „Duch Święty... jest żywym źródłem wszystkich sakramentów ustanowionych przez Chrystusa i sprawowanych w Kościele” - jak to pięknie ujął Ojciec święty podczas audyencji generalnej 30 stycznia 1991 r.³

Najpierw sam Jezus w rozmowie z Nikodemem nazywa chrzest nowymi narodzinami „z wody i Ducha” (J 3, 5). Św. Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy otwarcie mówi o związku Ducha Świętego z chrztem: „Niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Wszyscy w chrzcie otrzymują zadatek Ducha Świętego i jak mówi św. Hilary w komentarzu do Psalmów, ten Duch Święty daje ochrzczonym „rozumienie tajemnic, wiedzę objawień, mowę mądrości, mocną nadzieję, charyzmat uzdrowień i władzę nad demonami. Wszystko to przenika nas jak krople wody i stopniowo wydaje obfite owoce” (por. Ps 64, 14-15)⁴.

To właśnie podczas chrztu rozpoczyna się bytowanie nowego człowieka, człowieka odkupionego. Ochrzczony nie należy już do siebie, ale do głębi przemieniony już przeszedł z ciemności do życia, do światłości; należy już do Chrystusa i do „świętych” (Rz 1, 7), których całe życie zostało poświęcone Bogu przez Chrystusa. Ta przemiana w nowego człowieka, w „nowe stworzenie” na chrzcie św. czyni człowieka zdolnym do życia zgodnego z wymaganiami moralnymi wynikającymi z tego nowego sposobu istnienia (por. 2 Kor 5, 12). Ochrzczony wchodzi „w stan szczególnej przynależności nie tylko do Chrystusa, lecz i do Ducha Świętego”⁵.

Sakrament bierzmowania nazywany jest też sakramentem Ducha Świętego, bo bierzmowany w tym sakramencie otrzymuje szczególną moc Ducha Świętego, by być na ziemi świadkiem Chrystusa, szerzyć wiarę słowem i czynami, bronić jej i bronić krzyża Chrystusowego (por. KK 11, KKK 1302, 1303).

W tym sakramencie następuje wzrost i pogłębienie łaski chrzcielnej. Udoskonaleniu też podlega więź z Kościołem⁶. Ze swej natury sakrament bierzmowania ma doprowadzić do dojrzałości wiarę zrodzoną w duszy i ukształtować prawdziwego ucznia Chrystusa, stąd zrodziła się praktyka udzielania tego sakramentu w szkole średniej, po bardziej gruntownym przygotowaniu.

W każdej modlitwie eucharystycznej podkreślony jest związek Eucharystii z Duchem Świętym. Kapłan modli się gorąco słowami epiklezy, aby moc Ducha Świętego uświęciła i przemieniła złożone dary. To właśnie w sakramencie Eucharystii jesteśmy uczestnikami dawania się Chrystusa drugiemu człowiekowi z bezgraniczną miłością⁷. Z tego misterium Chrystusa wypływa chrześcijańska nadzieja, bo nam to nowe życie zostaje dane w Eucharystii poprzez działanie Ducha Świętego. To On sprawia, że sprawowanie tego sakramentu „jest poniekąd Pięćdziesiątnicą, skutecznym zstąpieniem Ducha Świętego... (bo) właśnie ten sam Duch Święty przez ręce i język kapłana konsekruje dary. Ale Pan nie ograniczył się do posłania Ducha Świętego, aby w nas mieszkał; On sam obiecał żyć z nami aż do skończenia świata”⁸.

Bardzo wyraźnie w samej Ewangelii jest podkreślone działanie Ducha Świętego w sakramencie pokuty: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone...” (J 20, 22-23). Duch Święty nie tylko skłania chrześcijanina do żalu za grzechy, ale daje mu przede wszystkim moc do odnowienia życia Bożego, do „narodzenia się na nowo”. Sakrament ten nie jest prostym mechanizmem uniewinniającym, ale jest to wielki cud nawrócenia człowieka, którego może dokonać tylko Duch Święty, a który może się urzeczywistnić tylko w takiej mierze, w jakiej zarówno kapłan jak i penitent są przeniknięci mocą Ducha Świętego. To Duch Święty daje człowiekowi w tym sakramencie „nowe serce” i stwarza wszystko nowe, ustanawiając też nową sytuację miłości Boga i akceptacji Jego woli⁹. Samo nawrócenie jest otwarciem się na działanie Ducha Świętego i On upomina się o nawrócenie.

Również w sakramencie namaszczenia chorych modlitwa zanoszona przez kapłana w imieniu Kościoła poleca chorych cierpiącemu Panu i zachęca ich do dobrowolnej łączności w swoim cierpieniu z męką i śmiercią Chrystusa, a samo namaszczenie Świętym Olejem ma przynieść choremu ratunek i odpuszczenie grzechów poprzez działanie Ducha Świętego (por. Jk 5, 14-15).

Oдноśnie do sakramentu kapłaństwa już św. Paweł pisze, że to Duch Święty powołuje i ustanawia biskupów w Kościele (por. Dz 20, 28). Sam zaś sakrament kapłaństwa jest udzielany przez włożenie rąk i modlitwę i jest czystym darem Ducha

Świętego. Umocnieni łaskami Ducha Świętego kapłani mocą tegoż Ducha karmią lud Słowem Bożym, odpuszczają grzechy, w tym samym Duchu sprawują Eucharystię i pozostałe sakramenty.

To nie kto inny, ale również sam Duch Święty jest stwórcą wyjątkowej komunii osób jaka zawiązuje się i trwa między mężczyzną i kobietą w sakramencie małżeństwa. Ten właśnie sakrament w wyjątkowy sposób otwiera wielkiej rzeszy ludzi dostęp do skarbnicy Bożej miłości, która jest rozlana w sercach ludzkich przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5).

Wszystkie więc sakramenty są źródłami mocy, które pochodzą zawsze z żywego i ożywiającego Ciała Chrystusa oraz działaniami Ducha Świętego urzeczywistnionymi w Jego Ciele, którym jest Kościół. Skuteczność wszystkich sakramentów Kościoła pochodzi zawsze od Ducha Świętego¹⁰.

4. Duch Święty działający w darach i charyzmatach

Spśród darów Ducha Świętego uwzględnimy tylko te wspomniane przez proroka Izajasza (por. Iz 11, 1-2) oraz wyliczone w Katechizmie (KKK 1831) i w liturgii bierzmowania¹¹.

Zwykle na pierwszym miejscu wymieniany jest dar mądrości. Ma on za przedmiot oddziaływanie na umysł ludzki w stopniu najwyższym. Dzięki temu darowi człowiek jest zdolny wydawać trafne sądy o otaczającym go świecie i o samym Bogu, jak również o tajemnicach życia Bożego. To prawdziwa mądrość skutecznie chroni przed grzechem. Kto posiada mądrość, ten ma też receptę na dobre i święte życie, a więc należy wszystko czynić, aby ją osiąść. Apostoł Jakub radzi: „Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając; a na pewno ją otrzyma” (Jk 1, 5).

Dar rozumu ma za zadanie umożliwić lub ułatwić umysłowi ludzkiemu, aby w odpowiedni sposób reagował na pochodzące od Ducha Świętego poruszenia dotyczące sfery intelektu. Dar rozumu jest wręcz konieczny w przedmiocie wiary, kiedy to dzięki temu darowi umysł ludzki nie sprzeciwia się wiarygodności prawd nieoczywistych samych w sobie. (Problem ten porusza ostatnia Encyklika *Fides et ratio*). Dzięki darowi rozumu umysł ludzki lepiej pojmuje i docenia prawdziwą wartość rzeczy i spraw nadprzyrodzonych. Dzięki temu darowi wola zaczyna tych rzeczy pożądać, jako potrzebnych do prowadzenia chrześcijańskiego życia.

Dar umiejętności natomiast pozwala człowiekowi wydawać słuszne sądy w sprawach wiary, czyli czyni człowieka zdolnym do swobodnego udziału w mądrości samego Boga, dar ten doskonali więc cnotę wiary.

Dar rady nakłania człowieka do poddawania się natchnieniom Ducha Świętego w bardzo konkretnych przypadkach, kiedy ma podjąć w życiu właściwą decyzję. Ten dar jest szczególnie potrzebny człowiekowi, gdy on sam lub inne osoby znalazły się w trudnej sytuacji. Pomaga on podjąć trafną decyzję. Daje też człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Jest to dar bardzo przydatny wszystkim rządzącym, nauczycielom, wychowawcom oraz kierownikom duchowym.

Dar pobożności doskonali natomiast naturalne możliwości ludzkiej woli, doskonali relacje między nami i Bogiem oraz innymi ludźmi. Najważniejszym skutkiem tego daru jest gotowość do oddawania czci Bogu, bo umysł ludzki jest przekonany, że

Bóg jest godzien najwyższej czci i uwielbienia. Dar ten jest bardzo potrzebny rodzicom, opiekunom i wychowawcom.

Dar męstwa sprawia, że wola ludzka jest zdolna podjąć wielkie i niezwykle dzieła oraz je zrealizować, pomimo trudności i przeszkód, z prawdziwej miłości do Boga. Dzięki wsparciu woli przez dar męstwa człowiek jest gotów ponosić największe wyrzeczenia dla chwały Bożej i własnego zbawienia. Potrafi to uczynić bez wahania, ale i bez zuchwalstwa. Trudności te i przeszkody mogą mieć charakter wewnętrzny i zewnętrzny. Dotyczą one często sfery dawania świadectwa swej wierze i mają pozytywny wpływ na otoczenie. Dar męstwa w wyznawaniu wiary udziela się drugim, a cierpiącym dodaje otuchy. Męstwo wymaga często od człowieka wypracowania dyscypliny wewnętrznej oraz opanowania własnych popędów i zachcianek.

Dar bojaźni Bożej skłania człowieka do przyjęcia wobec Boga postawy pełnej dziecięcego zaufania i pokory. Dar ten nie jest lękiem niewolnika lub sługi, ale jest to postawa człowieka pełna szacunku wobec miłującego Ojca, aby Go nie zasmucić. Dar ten potrzebny jest rządzącym, aby umieli otaczać szacunkiem wszystkich tych, którzy im podlegają. Dar bojaźni Bożej nie deprymuje człowieka, ale go mobilizuje do czynienia i pomnażania dobra oraz unikania zła, by dobrego Boga nie zasmucić.

Owocami bojaźni Bożej są skromność, czystość, umiarkowanie, łagodność i powściągliwość.

Dary Ducha Świętego, podobnie jak cnoty, są właściwościami trwałymi, ale nie mogą współistnieć z grzechami ciężkimi. Dary też nigdy nie zastępują cnót, ale je udoskonalają.

Obecnie uważa się dość powszechnie, że charyzmaty były przez długi czas najbardziej zaniedbaną dziedziną w teologii. Zainteresowanie sprawą charyzmatów nastąpiło dopiero po ostatnim Soborze. Ogólnie uważa się, że charyzmaty są to szczególne i niezasłużone dary Ducha Świętego udzielane wierzącym dla dobra (budowy) Kościoła (wspólnoty). Jest to więc specjalna łaska dana przez Boga konkretnemu człowiekowi, która daje mu prawo, ale jednocześnie obowiązek, aby ten dar, czy to uzdolnienie wykorzystał dla duchowego dobra wspólnoty Kościoła¹².

W Kościele wyróżnia się różne grupy charyzmatów. Za siostrą Jeanne d'Arc możemy charyzmaty widoczne w życiu członków Kościoła podzielić na stałe (statyczne) i zmienne (dynamiczne). Do charyzmatów stałych można zaliczyć charakter chrztu, bierzmowania i częściowo kapłaństwa oraz funkcje i posługi kościelne (takie jak apostołat, nieomyślność, dawanie świadectwa, sprawowanie sakramentów) i charyzmaty objawiające się w różnych stanach życia¹³.

Do charyzmatów zmiennych, płynnych można zaliczyć: nauczanie (przekaz prawd wiary), natchnienie biblijne, posługi kościelne, (troska o kult), prace charytatywne, wychowanie, dar skuteczności w działaniu, prorocтва, czynienia cudów, dar języków czy dar rozeznawania duchów.

Jednym z przejawów działania Ducha Świętego w naszych czasach są ruchy charyzmatyczne, zmierzające do odnowy życia religijnego w Kościele. Według niektórych teologów świadczą one o pewnych niedomaganiach oficjalnej religijności i o skostnieniu czy też stagnacji różnych form życia religijnego w naszych wspólnotach formalnych, zarówno parafialnych jak i zakonnych.

Podstawowym zadaniem w życiu każdego chrześcijanina jest poddanie się działaniu Ducha Świętego, począwszy od chrztu św. Jeżeli brakuje otwarcia się na Du-

cha Świętego i nie ma gotowości na przyjęcie Jego darów oraz na przyjęcie wama-
gań z tym związanych, świadczy to o głuchocie ludzi wierzących na natchnienia Du-
cha Świętego i jest to „gaszenie” tegoż Ducha (por. Dz 7, 51; 1 Tes 5, 15).

Działanie Ducha Świętego zmierza nieustannie do tego, by całe życie chrześcija-
nina zostało uświęcone - ogarnięte Duchem. Wierność Duchowi Świętemu niesie ze
sobą wielki dynamizm w życiu wiary i w działaniu, zachęca do samodzielnych poszu-
kiwań, budzi inicjatywę przy pełnej wierności Chrystusowi, Jego nauce i Jego Ko-
ściółowi. Daje chrześcijaninowi szerokie spojrzenie na świat i jego problemy, wielki
rozmach i swobodę w działaniu, poczucie bezpieczeństwa i wolności w pełnieniu
dobra, w przeciwieństwie do ducha niewoli i lęku związanego z poczuciem poddań-
stwa niezgodnego z Duchem Bożym, bo „gdzie jest Duch Pański - tam wolność”
(2 Kor 3, 17).

Przypisy

1. Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników spotkania poświęconego Wielkiemu Jubileuszowi Roku 2000*, 16 lutego 1996 r. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), nr 5 (1996), 51.
2. J. Augustyn, ks., *Duch Święty a życie wewnętrzne człowieka*, w: *Duch Święty i Jego obecność w Kościele*. Program duszpasterski na rok 1997/98, Katowice 1997, 330.
3. Jan Paweł II, *Duch Święty źródłem życia sakramentalnego w Kościele*, Audiencja w dniu 30 stycznia 1991 r., L'Osservatore Romano, (wyd. pol.), nr 1 (1991), 49.
4. Św. Hilary, *Komentarz do Psalmów*, w: *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum*, Wien, 22, 245-246.
5. B. Inlender, ks., *Życie w Duchu Świętym*, w: *Duch Święty i Jego obecność w Kościele*, dz. cyt., 245.
6. Zob. K. Nycz, bp, *Działanie Ducha Świętego poprzez Sakrament Bierzmowania*, w: *Duch Święty i Jego obecność...*, dz. cyt., 342.
7. Zob. S. Cichy, ks., *Duch Święty w tekstach odnowionej liturgii*, w: *Duch Święty...*, dz. cyt., 123.
8. *Pełna jest ziemia Twego Ducha Panie. Oficjalny dokument Komisji Teol-Historycznej Wielkiego Jubileuszu roku 2000*, Katowice, 1997, 135.
9. Zob. tamże, s. 70.
10. Zob. J. Kozłowski, SJ, *Życie w Duchu Świętym*, Łódź 1998, 135-136.
11. Więcej o darach Ducha Świętego i o charyzmatach piszą bp Kazimierz Romaniuk, ks. Lucjan Balter, abp Józef Życiński oraz ks. Eugeniusz Weron w cytowanej książce: *Duch Święty i Jego obecność w Kościele* oraz Józef Kozłowski w książce cytowanej powyżej: *Życie w Duchu Świętym*.
12. Zob. L. Balter, ks., *Rola charyzmatów w życiu Kościoła*, w: *Duch Święty i Jego obecność...*, dz. cyt., 185-186; B. Snela, ks., *Wprowadzenie do zagadnienia charyzmatów w Kościele*, Coll. Theol. 42(1972) f. IV, n. 69, 53-74.
13. Por. S. Jeanne d'Arc, *Panorama des charismes. Essai d'une perspective d'ensemble*, La Vie Spir., 129 (1975), 506-507.